

3 lata później...

Minęło już parę lat od pierwszego spotkania pewnej trójki przyjaciół: Klary, Cyryla i Hanka. Po wyjeździe chłopaka, w życiu dziewczyn zrobiło się dosyć cicho. Wpadły na pomysł, że odwiedzą Cyryla. Już przeszły przez bramki i stojąc na lotnisku szukały jakiegoś jedzenia do kupienia. Nagle z głośników odezwał się głos informujący, aby pasażerowie udali się do samolotu kierującego się do Irlandii.

-Hanka pospiesz się, bo zaraz nam ta wielka maszyna ze stali odleci – zawołała Klara do stojącej przy automacie przyjaciółki.

-No spokojnie, idę przecież – odpowiedziała jej brunetka.

Wsiadły na pokład i zajęły miejsca. Lot trwał dosyć długo. Gdy dotarły do celu, ich oczom ukazał się niezwykły widok. Wspaniałe budynki otaczały różnorakie kwiaty. Na lewo było widać mnóstwo zieleni, równo skoszonej trawy. Kiedy otrząsnęły się z pierwszego wrażenia jakie zrobiła na nich Irlandia, zaczęły kierować się do hotelu. Dzień dopiero niedawno się rozpoczął, a słońce pobudzało wszystkich mieszkańców do optymistycznego podejścia do dzisiejszego dnia. Przyjaciółki udały się do kwatery i każda z nich padła na swoje łóżko, ciężko wzdychając.

-Boże, jak mnie plecy boją! - jęknęła Hanka.

-Długi lot zdecydowanie nie jest dla mnie- odpowiedziała Klara.

Pozwoliły swoim nogom odpocząć jeszcze chwilę, a zaraz później zaczęły się zbierać na spotkanie z przyjacielem. Miejsce, w którym się umówili było (jak to Cyryl powiedział) "smaczne" i ciche, więc postanowili się tam udać.

-Wzięłaś klucz?- zapytała Klara.

- Tak, mam wszystko, idziemy?-odpowiedziała Hanka.

- Idziemy.

-Matko, nie mogę się doczekać, tyle się nie widzieliśmy!

-Tak, ja też. Pierwszy raz od trzech lat się z nim zobaczymy.

Szły wąskim chodnikiem obok domów, stukając niewysokimi obcasami. Hanka pierwsza go zauważyła, zaczęła piszczeć i podbiegła do niego się przytulić.

-Standard- zaśmiała się Klara do siebie i chwilę później cała trójka znalazła się nawzajem w swoich ramionach.

Siedzieli już w Garden cafe czekając na zamówienia.

- Matko, nie poznałem was. Naprawdę już tyle minęło? - zaczął chłopak.

- Ty nas?! - powiedziała nieco głośniej niż zamierzała Hanka-patrz na siebie, jak ty chłopie wyrosłeś.

Stracili rachubę czasu, bo przez ostatnie godziny rozmawiali o wszystkim. O życiu w Irlandii, o Piotrusiu, który po tym jak Cyryl z Nikodemem wyjechali, wrócił ze szpitala razem z mamą Klary, o Damianie i tych idiotach na quadach. Wszystkie spotkania w Domu Wariatki. Wspominali stare, dobre czasy, jakby te wszystkie rzeczy wydarzyły się wczoraj. Tą historię pisali oni. Jeszcze się nie skończyła. Zaczął się inny rozdział, rozdział o dojrzałszej i nierozzerwanej przyjaźni trojga nastolatków. Mimo wszystkich przeciwności dali radę wcześniej i dadzą radę na każdej możliwej drodze, jaka stanie przed nimi.

Po bajecznym tygodniu u boku Cyryla dziewczyny zwiedziły część kolorowego państwa. Niestety musiały wracać. Chłopak odprowadził je na lotnisko i niechętnie wypuścił z objęć obiecując, że jeszcze kiedyś się spotkają.